

Autor: dr Maciej Chłopek

BUDOWNICZOWIE, MODERNIZATORZY, INWESTORZY... WŁAŚCICIELE I UŻYTKOWNICY MALENIECKIEJ FABRYKI ŻELAZA

Jednym z najaktywniejszych przemysłowców II połowy XVIII w. był kasztelan łukowski Jacek Jezierski, znany ze swej działalności publicystycznej i politycznej. Był on człowiekiem niezwykle zdolnym, pomysłowym, zapobiegliwym i gospodarnym. Bezkompromisowy w swoich działaniach trudnił się również lichwą i spekulacją, wypatrując kolejnych okazji do pomnożenia swojej fortuny. Według Jędrzeja Kitowicza Jezierski jako zarządca dóbr prymasa Gabriela Podoskiego dopuścił się wielu malwersacji, łupiąc z dóbr tych „dwakroć sto tysięcy złotych”. W latach 1776-1784 Jezierski wybudował w Warszawie zespół pałacowy z okazałymi apartamentami oraz łaźniami, który-według współczesnych-był wzorowo prowadzonym lupanarem i miejscem schadzek. Kasztelan w swoich poglądach na życie gospodarcze był gorącym orędownikiem protekcjonizmu gospodarczego, domagając się ochrony rynku wewnętrznego poprzez nakładanie wysokich ceł na importowane z zewnątrz towary. Jak twierdził: „Należy krajowemu rządowi myśleć o tym, aby żelazo, stal w kraju przerabiać kazał, a przerobionym obcym naczyniom wchód wyższym cłem zatrudniał”. Jako przemysłowiec oraz inwestor Jezierski prowadził wiele pionierskich przedsięwzięć o charakterze ekonomicznym. Jego rozległa działalność gospodarcza obejmowała m.in. handel koniczyną, solą, hodowlę bydła tyrolskiego, a także produkcję pończoch, fajansu oraz druk książek i broszur. Kasztelan był jednak przede wszystkim modernizatorem i pionierem krajowego przemysłu metalurgicznego. W 1780 r. w podwarszawskich Sobienicach założył pierwszą w kraju fabrykę kos. Pomnożony w ten sposób kapitał zainwestował w budowę wielkiego ośrodka metalurgicznego w okolicach Końskich. W 1782 r. za sumę pół miliona złotych Jezierski od miejscowego właściciela ziemskiego nazwiskiem Prażmowski zakupił rozległe dobra ziemskie składające się ze wsi Dęba, Grębienice, Maleniec i części wsi Koliszowy. W kolejnych latach nabył także Wólkę Smolaną Świnków, Lipę, Szkucin, Greszczyn, Miedzierzę oraz Kawęczyn, w którym od 1779 r. pracował wielki piec. Tym sposobem Jezierski stał się właścicielem niezwykle bogatych w surowce naturalne terenów wraz z „lasami, stawami, rzekami, młynami, polami, rolami, folwarkami, budynkami, łąkami” oraz z gospodarującym na nich chłopami, w tym bydłem i zwierzyną domową. Dobra te pozostały w posiadaniu kasztelana do 1800 r., kiedy to za sumę 1 mln 620 tysięcy polskich złotych (tj. 270 tysięcy talarów pruskich) nabył je książę niemiecki Jerzy Karol von Hessen Darmstadt. Na mocy kontraktu między kupującym a sprzedającym suma ta miała zostać wniesiona przez księcia w kilkunastu ratach, co nigdy nie nastąpiło. Przez kolejnych 20 lat próby jej wyegzekwowania podejmowali syn kasztelana Karol oraz wnuk Jan.

Wraz z zakupem Dóbr Cieklińskich przez księcia Jerzego Karola von Hessen Darmstadt rozpoczął się ponad 30-letni okres stagnacji gospodarczej tych terenów. W imieniu księcia rezydującego w Neustrelitz, dobrami tymi zarządzał Jan Nepomucen Szoeffler, pełniący funkcję wójta Rudy Wyszyńskiej zakupionej przez księcia od Franciszka Saryusza Wolskiego. W tym okresie Dobra Cieklińskie stały się przedmiotem nadmiernej eksploatacji ekonomicznej, prowadzonej w imieniu nowego właściciela, zainteresowanego czerpaniem jak największych zysków z miejscowych fabryk i folwarków. Poszczególne folwarki, fabryki i warsztaty zostały przekazane w dzierżawę i poddzierżawę.

W ten sposób wytworzył się ogromny chaos administracyjny, któremu towarzyszył proceder rozkradania majątku poszczególnych fabryk oraz niekontrolowana wycinka drzew w pobliskich lasach. Brak inwestycji w nowe technologie metalurgiczne i urządzenia zwiększył koszty funkcjonowania miejscowych zakładów zaś zaprzestanie spłaty przeszłych i bieżących zobowiązań przełożyło się na rosnące zadłużenie dóbr. Przekroczyło ono dwukrotnie ich wartość, osiągając poziom 3,5 mln złotych. Wśród księżących wierzycieli znaleźli się m.in. spadkobiercy Ignacego Strzembosza, Karol Nidecki, Cyprian Rutino oraz starozakonni Szymon Hertz i Szmul Przednówek. Zobowiązania księcia wobec tego ostatniego jeszcze w 1822 r. wynosiły 400 tysięcy złotych. W takich okolicznościach w 1812 r. dobra zostały poddane pod przymusową sekwestrację w celu zabezpieczenia funduszy na spłatę zadłużenia, zaś w 1825 r. odbyła się publiczna ich licytacja. Na jej podstawie większość majątku wchodzącego w skład Dóbr Cieklińskich została oddana w dzierżawę Stanisławowi Bogusławskiemu. Wśród dzierżawców wyjątkową pozycję posiadał także wspomniany Samuel Przednówek, kupiec z Końskich. Eksploatował on m.in. młynek i browar pod Maleńcem, fabrykę kos i pił w Świnkowie i „piec stalowy” w Maleńcu. Po jego śmierci w 1826 r. maleniecką fabrykę żelaza przejęła pochodząca z Opoczna wdowa pod Berku Szmulu Sonnenbergu-Temerla, za sprawą której w Maleńcu osiedlają się pierwsi żydowscy robotnicy oraz członkowie żydowskiego ruchu religijnego znanego jako chasydyzm. Wobec niewypłacalności księcia Temerla zyskała prawo do zajęcia całych dóbr. Zmarła jednak w 1830 r. kilka miesięcy po śmierci księcia Jerzego Karola von Hessen Darmstadt.

Nowy etap w rozwoju miejscowego górnictwa i hutnictwa związany jest z postacią Tadeusza Szymona Bocheńskiego (1791-1849). Był on synem skarbnika sanockiego Franciszka i Katarzyny z Watt-Kosickich. Urodził się w 1791 r. we wsi Francówka na Podolu, po czym oddany został na wychowanie do konwiktu bazylianów w Barze. Jako młody chłopiec zaciągnął się do wojsk artyleryjskich Księstwa Warszawskiego, biorąc udział w kampaniach roku 1809, 1812 i 1813. Podczas kampanii rosyjskiej Napoleona mianowany został porucznikiem artylerii, odznaczając się w Bitwie pod Berezyną. W trakcie obrony Modlina przed wojskami rosyjskimi trafił do niewoli. Po uwolnieniu wstąpił do administracji Królestwa Kongresowego. Karierę urzędniczą porzucił jednak na rzecz działalności gospodarczej. W 1833 r. zawarł umowę z Bankiem Polskim, w której postanowiono, iż wykupi on „tymczasowo na swoje imię dobra fabryczne Lipę, Maleniec, Miedzierzę i Rudę, a to za fundusze, które Bank na kupno dostarczyć powinien”. W ciągu 5 lat Bank Polski miał zdecydować czy dobra te zatrzyma, czy pozostawi je Bocheńskiemu, poprzestając na zwrocie pożyczonego kapitału wraz z odsetkami. W 1834 r. Bocheński na stałe osiedlił się w Rudzie Malenieckiej, a rok później został ich jedynym właścicielem, zaspokajając m.in. roszczenia spadkobierców Temerli Sonnenberg. Było to możliwe dzięki poparciu ze strony wiceprezesa Banku Polskiego Józefa Lubowidzkiego, którego córka Marianna Katarzyna w 1817 r. poślubiła Tadeusza Bocheńskiego. By utrzymać więzy rodzinne z tym ostatnim, rok po śmierci Marianny w 1840 r. Lubowidzki zaaranżował małżeństwo między owdowiłym Tadeuszem a Eleonorą Karoliną Lubowidzką wdową po Franciszku Lubowidzkim-synu Józefa. Z pierwszego małżeństwa z Marianną Katarzyną urodzili się: Izidor Franciszek, Józef, Flora i Tekla. Zaś z małżeństwa z Eleonorą Karoliną: Tadeusz, Roman, Feliks, Magdalena. Dzięki niezwyklej zaradności i aktywności Bocheński w ciągu niespełna piętnastu lat znacznie rozbudował i zmodernizował działające w jego dobrach zakłady górniczo-hutnicze, które do końca lat 40-tych XIX w. były

najnowocześniejszymi zakładami górnico-hutniczymi w Królestwie Polskim. Jako jeden z pierwszych właścicieli ziemskich w guberni radomskiej uprawę ziemi w swych dobrach oparł na płodozmianie. W 1844 r. zdecydował się na oczynszowanie miejscowych chłopów oraz ich uwolnienie od pańszczyzny. Jako prezydent rady szczegółowej Szpitala św. Mikołaja w Busku Bocheński przyczynił się znacznie do rozwoju tej placówki opiekuńczo-zdrowotnej. Za swoją działalność społeczną Tadeusz Bocheński odznaczony został Orderem św. Stanisława III kl.

Po śmierci Tadeusza Bocheńskiego należący do niego majątek zinwentaryzowano i podzielono między spadkobierców. Zarząd dóbr oraz działających w niej fabryk, warsztatów oraz innych urządzeń gospodarczych poddano pod nadzór Izydora Franciszka oraz Józefa Bocheńskiego. Ten ostatni w 1840 r. ukończył studia inżynieryjne w Akademii Górniczej we Freibergu w Saksonii, gdzie studiował razem z Feliksem Wielogłowskim-przyszłym mężem Tekli Bocheńskiej siostry Józefa. Gdy w 1868 r. Franciszek Bocheński żenił się z Antoniną Jełowicką, zamieniając z Feliksem Wielogłowskim swój udział w dobrach Ruda Maleniecka na Cuszów i Nadzów koło Proszowic. W ten sposób Feliks Wielogłowski wraz z Józefem Bocheńskim objęli wspólny zarząd nad miejscowymi zakładami hutniczo-górnictwem, które znacznie unowocześnili. Miejscowe fabryki wyposażono w nowoczesne urządzenia i maszyny produkcyjne, w tym linie technologiczne do wytwarzania narzędzi rolniczych. Dzięki zgromadzonemu kapitałowi właściciele dóbr rozwinęli szeroką działalność budowlaną, w ramach której w 1875 r. odrestaurowano murowano-drewniany kościół w Lipie. W 1879 r. córka Feliksa i Tekli Maria Wielogłowska poślubiła Seweryna hr. Jezierskiego. Nowy właściciel próbując zdobyć niezbędny kapitał na rozwój i modernizację zakładów powołał do życia Towarzystwo Akcyjne Zakładów Górniczych „Ruda Maleniecka”, którego statut zatwierdzono 22 lipca 1898 r. Kapitał zakładowy nowo założonego przedsiębiorstwa wyceniono na 425 tysięcy rubli. Jego pełnomocnikiem prawnym został hr. Jezierski. Już w pierwszych latach działalności Towarzystwo napotkało na szereg trudności, ponosząc poważne straty finansowe. W latach 1902-1903 straty te wyceniono na ponad 20 tysięcy rubli. W tym okresie majątek Towarzystwa stanowiły następujące dobra: ziemia i lasy-253 tysięcy rubli, budynki-63 tysięcy rubli, urządzenia fabryczne-83 tysięcy rubli, walcownia-123 tysięcy rubli, majątek ruchomy-16 tysięcy rubli, materiały i wyroby gotowe-101 tysięcy rubli. Jednocześnie spółka korzystała z licznych pożyczek i kredytów, w tym udzielanych przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie (141 tysięcy rubli) i Towarzystwo Krakowskie (24 tysięcy rubli).

W 1904 r. za sumę prawie 2 mln rubli Seweryn hr. Jezierski sprzedał dobra malenieckie Felicjanowi Jankowskiemu znanemu przedsiębiorcy, właścicielowi wytwórni wódek i sieci sklepów. Był on żonaty ze Szwajcarką Karoliną Joly de Fleury. Z małżeństwa tego urodzili się: Helena, Edward, Władysław i Alfred-absolwent Uniwersytetu Ludwika Maksymiliana w Monachium. Synowie Felicjana weszli w skład zarządu Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Górniczych „Ruda Maleniecka” powołanego jeszcze przez poprzedniego właściciela dóbr. Próby ożywienia jego działalności zakończyły się jednak niepowodzeniem, o czym donoszono na łamach „Gazety Losowań” 25 stycznia 1913 r. Jak informowano: „Mimo bardzo korzystnej koniunktury dla metalurgii, huta Ruda Maleniecka, której głównymi akcjonariuszami są bracia Jankowscy, zmuszona jest przystąpić do likwidacji. Z jednej strony przestarzałe urządzenia techniczne, z drugiej brak odpowiedniej rudy, przy utrudnionym przywozie jej z głębi Rosji oraz drogi węgla i koks, uniemożliwiały eksploatację zakładów

towarzystwa, które zresztą już od dłuższego czasu nie prosperuje”. W tym czasie za sprawą Felicjana Jankowskiego w Rudzie Malenieckiej rozpoczęła działalność pierwsza w Królestwie Polskim Stacja Doświadczalna Rybacka, której pracami kierował Franciszek Staff-brat znanego poety Leopolda. Po śmierci Felicjana Jankowskiego w 1916 r. majątkiem zarządzali jego spadkobiercy, którzy w 1925 r. zdecydowali o jego podziale. Dobra ziemskie w Miedzierzy oraz kopalnie glinki ogniotrwałej w Grębienicach objęli w posiadanie bracia Heleny, która otrzymała Rudę Maleniecką, Lipę oraz Maleniec. W następnych latach postępował dalszy podział dóbr Ruda Maleniecka. Z małżeństwa Heleny i Władysława Froelicha urodzili się: Stanisław i Andrzej. Pierwszy z nich otrzymał Rudę Maleniecką drugi zaś Lipę. Gdy w 1932 r. Stanisław Froelich poślubił Marię Annę Lisicką dawne dobra Felicjana Jankowskiego stanowiły już kilkanaście samodzielnych jednostek gospodarczych. Nadal jednak poważne dochody właścicielom dóbr zapewniała maleniecka fabryka żelaza. W okresie międzywojennym została ona wydzierżawiona żydowskiemu przedsiębiorcy nazwiskiem Kozłowski. Podczas II wojny światowej zakłady te zostały włączone w system gospodarczy III Rzeszy, zaopatrując w łopaty i szpady niemieckie jednostki frontowe i brygady budowlane.

Po 1945 r. dobra Ruda Maleniecka w ramach reformy rolnej zostały odebrane dotychczasowym właścicielom i rozparcelowane. Na podstawie dekretu PKWN z 12 grudnia 1944 r. upaństwowiono również miejscowe lasy, które poddano pod zarząd Nadleśnictwu Ruda Maleniecka, którego siedzibę ulokowano w Rudzie Malenieckiej, w zabudowaniach dworskich, z których wysiedlono ich dotychczasowych mieszkańców, tj. Helenę Froelich, Marię Froelich oraz jej córkę Krystynę. Pod nadzór administracji państwowej poddano również maleniecką fabrykę żelaza, która już w maju 1945 r. pod kierunkiem inżyniera Ciopika z Nieborowa wznowiła produkcję. W początkach lat 50-tych XX w. na terenie całego kraju komunistyczne władze rozpoczęły proces łączenia niewielkich zakładów produkcyjnych w większe centra wytwórcze. Tym sposobem w 1951 r. maleniecka fabryka żelaza stała się częścią tzw. Opoczyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego z siedzibą w Maleńcu. Zjednoczenie to obejmowało następujące jednostki: Fabryka Łopat „Stalma” w Maleńcu, Zakład Narzędzi Szewskich „Mijas” w Maleńcu, Odlewnia Żeliwa „Roman Stelmach” w Opocznie oraz Zakład Graficzny „Ignacy Figur” w Opocznie. Dodatkowo przy zakładach tych zorganizowano trzy specjalne punkty obsługi miejscowej ludności, świadczące kowalsko-blacharskie, wulkanizacyjne, szewskie oraz introligatorskie. 1 kwietnia 1952 roku Opoczyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego zostały podporządkowane Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Opocznie, zachowując jednak w pewnym stopniu swoją ekonomiczną niezależność. Głównym zakładem zjednoczenia była Fabryka Łopat „Stalma” w Maleńcu, która wypracowywała ponad 80% wszystkich dochodów. Choć komunistyczne władze próbowały przeorganizować warunki pracy w zakładach, pozostawały one niezwykle ciężkie. Często jednak notowano przestoje spowodowane awariami maszyn i urządzeń hydroenergetycznych. W porze letniej przestoje w pracy spowodowane były głównie niskim poziomem wody w Jeziorze Malenieckim, zaś zimą jej zamarzaniem. Równie kłopotliwe były nieterminowe dostawy surowców i materiałów pomocniczych, które powodowały opóźnienia w realizacji planów produkcyjnych. W 1957 r. maleniecka fabryka żelaza stała się częścią Koneckich Zakładów Narzędzi Gospodarczych. W tym czasie zdecydowano również o wybudowaniu nowych hal produkcyjnych, które wzniesiono w odległości około 200 m na północny-zachód od starego kompleksu

przemysłowego, który ostatecznie wyłączono z użytkowania. 21 czerwca 1967 r. zakład został wpisany do rejestru zabytków województwa kieleckiego, tym samym ostatecznie zaprzestano w nim produkcji.

Pozbawiony opieki obiekt stopniowo podupadał i niszczał. Jednak w 1968 r. otwarty został nowy etap w historii malenieckiej fabryki, kiedy to została odkryta przez grupę studentów Wydziału Metalurgicznego Politechniki Śląskiej w Katowicach, wędrujących „Szlakiem Starego Hutnictwa” pod kierunkiem profesora Tadeusza Mazanka. W ten sposób odnaleźli oni niezwykle interesujący obiekt, zamieniony w magazyn i sprawiający wrażenie cennej rupieciarni. W grupie tej byli m.in. Teresa Bentkowska, Maria Kukuła, Jan Cwajna, Stanisław Miśta oraz Sławomir Lis, którzy powzięli zobowiązanie, że przywrócą maleniecką fabrykę żelaza do dawnej świetności. W 1970 r. do Maleńca przyjechali pierwsi pracownicy i studenci Politechniki Śląskiej, którzy w ramach praktyk wakacyjnych przystąpili do prac rekonstrukcyjnych i zabezpieczających. Byli wśród nich m.in. Krystian Stencel, Andrzej Mencil, Zygmunt Kamiński, Andrzej Sobański, a także Eugeniusz Hadasik, Marek Plaza, Kazimierz Mutwil, Robert Jastrzębski i Henryk Kasprzyk. Do 2013 r. w obozach studenckich organizowanych w Maleńcu uczestniczyło około 1400 studentów i 60 pracowników naukowo-dydaktycznych śląskiej uczelni. W ciągu ponad 40-letniej obecności Politechniki Śląskiej w Maleńcu wykonanych zostało wiele prac i robót budowlanych, dzięki którym obiekt odzyskał dawną świetność. W 1972 r. wykonano zastawy przy kole wodnym walcowni oraz naprawiono dach hali gwoździarni i walcowni. Rok później studenci zrekonstruowali konstrukcję nośną obudowy dużego koła wodnego. W następnych latach prace rekonstrukcyjne i budowlane objęły m.in.: remont małego koła wodnego (1978 r.), wymianę odeskowania zadaszania dużego koła wodnego (1980 r.), remont pieca grzewczego w hali walcowni (1985 r.), ogrodzenie zakładu (1987 r.), rekonstrukcje kafara (1990 r.), uruchomienie wału transmisyjnego w hali gwoździarni (1991 r.), remont południowego koryta wodnego (2001 r.). Przeprowadzenie tych prac było możliwe dzięki wsparciu i pomocy udzielanej m.in. przez Koneckie Zakłady Narzędzi Gospodarczych, Centrum Opracowań Maleniec, a także miejscowe władze samorządowe. Dzięki zaangażowaniu środowiska akademickiego Politechniki Śląskiej maleniecka fabryka żelaza nie tylko odzyskała dawny blask, ale stała się miejscem pełnym życia i rozkwitającej kultury studenckiej. Jej częścią była swoista obrzędowość maleniecka, odwołująca się do dawnych tradycji hutniczych i karnawalizacji rzeczywistości. Ważnym momentem obozowego życia był „chrzest” i pasowanie na „staromalenieckiego”, co oznaczało przyjęcie do „Malenieckiej Braci”, wszystkich tych, którzy po raz pierwszy uczestniczyli w obozie. Temu rytuałowi przejścia towarzyszyły zabawy, gry, śpiewy oraz „tradycyjne rżnięcie malenieckiego sztyła” i wbijanie malenieckiego gwoźdźca. Nowy okres w historii zabytku rozpoczął się wraz z jego nabyciem przez powiat konecki oraz utworzeniem w 2005 r. Samorządowej Instytucji Kultury Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu.